GAZETA LWOWSKA.

W piątek **Nro. 36.** 25. marca 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

C. k. rząd krajowy ogłosił następujące
Uwiadomienia:

I.

Podług dostrzeżeń czortkowskiego fizyka obwodowego Gilnera pomagało dotąd puszczanie krwi w biegunce z womitami (*cholera morbus*) tylko w pierwszych godzinach po zachorowaniu na tę epidemiję; lecz wielkie i częste ujęcia krwi w następności bezskutecznemi się okazały; używanie zaś ciepłych, niedrażliwych napojów na początku choroby, a w dalszym biegu tejże infuzyj z ziół aromatycznych, pijąc takowych wiele, tudzież ciepłe suche okładania na brzuch i na nogi, czyniły dobry skutek.

We Lwowie d. 15. marca 1831. (1 raz)

II.

Stosownie do intymatu wysokiej kamery nadwornej z d. 8. marca r. b. do liczby 8414., za porozumieniem się z dyrekcyją uprzywilejowanego austryjackiego banku narodowego, przy lwowskiej kassie zmiany waluty wiedeńskiej, tudzież filialnej kassie banku zmiany i kassie wykupna pieniędzy papierowych, popołudniowe godziny urzędowne zupełnie ustać, a natomiast godziny urzędowe od 8. z rana do 2. z południa być zaprowadzone.

Postanowienie to podaje się do powszechnej wiadomości z tym dodatkiem, że począwszy od d. 1. kwietnia r. b. interesa assygnacyj bankowych będą załatwiane w wyżej rzeczonej kassie od godziny 8. z rana do 2. z południa, zmiana zaś pieniędzy we wszystkich trzech oddziałach kassy od godz. 8. z rana do godz. 1. z południa odbywać się będzie.

We Lwowie d. 22. marca 1831. (1 raz)

— **Z Wiédnia** *d. 17. marca.* —

Ces. król. uprzywilejowany bank narodowy począwszy od dnia dzisiejszego podwyższył swoję stopę procentową w interesach eskomtowych i pożyczki z 4 na pięć procentu, a procenta od zaliczeń na złoto i srebro z 2 na 4 procentu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy.* —

Jenerał gubernator miasta Warszawy dnia 15. marca postanowił, co następuje:

»Gdy obrona miasta Warszawy jest mi poruczoną, i rząd chce, aby najdzielniejsze środki ku zabezpieczeniu stolicy rozwinięte były; nim szczegółowe rozkazy w tej mierze wydane i ogłoszone zostaną, wzywam gwardyją narodową, aby zaopatrzyła się w broń należytą i w amunicyją potrzebną, gdyż w obrębie miasta tak do obrony onego jako i służby garnizonowej, używać będę gwardyją narodowę jak linijowe wojsko.«

Jenerał gubernator miasta Warszawy, mając doniesienia, że tak z broni uniesionej z arsenału w d. 29. listopada r. z., jako i po ostatnich bitwach wiele broni od maroderów nabytej, prywatne osoby zatrzymują, postanowieniem z d. 15 b. m. wzywa wszystkich posiadających karabiny piechoty, kawaleryi, pistolety kalibrowe, pałasze jazdy, lub piechoty, ażeby takowe bezzwłocznie oddawali do rady municypalnej. Jednakże, jeżeli w ciągu 3 dni po wyjściu obwieszczenia, broń w prywatnym ręku będąca nie zostanie złożona do arsenału, lub do rady municypalnej, później zaś odkrytą zostanie, w takim razie posiadający one do osobistej odpowiedzialności pociągniętym będzie. Podobnejże odpowiedzialności ulegnie każdy, ktoby broń od żołnierza kupił, lub chcącego sprzedawać nie przytrzymał i nie doniósł o nim radzie.

Senator kasztelan książę Lubomirski, powołany do Petersburga, przybył tamże d. 26. lut.

Cesarz Mikołaj mianował feldmarszałka Dybicza jenerałem gubernatorem Polski (o czém namieniliśmy w nrze. 35. gaz. n.); Dziennik powszechny krajowy z d. 16. marca r. b. zawiera dekreta owej nominacyi. Są one kontrasygnowane przez jen. Grabowskiego i następującej osnowy:

I.

Z bożej łaski, my Mikołaj I. cesarz wszech Rossyj, król Polski i t. d.;

Wszem w obec i każdemu w szczególności, komu o tém wiedzieć należy, wiadomo czynimy:

Zważywszy, że bunt, który wybuchnął w Warszawie d. 17. (29.) listopada 1830 r., szérzy się dotąd jeszcze we wszystkich województwach i zagraża im zupełném zburzeniem; że jest naszym obowiązkiem ochronić poddanych naszych, którzy nam wiernymi pozostali, od zupełnego zniszczenia wszelkiémi środkami, które Opatrzność w ręce nasze oddała; i dawszy już w tém celu feldmarszałkowi hr. Dybiczowi Zabałkańskiemu, wodzowi naczelnemu naszéj czynnéj armii, rozkaz przejścia granicy, postanowiliśmy na dniu 21. stycznia (2. lutego) 1831 r.:

1) feldmarszałek hr. Dybicz Zabałkański mianowany zostaje jeneralnym gubernatorem województw: krakowskiego, sandomirskiego, kaliskiego, lubelskiego, płockiego, mazowieckiego, podlaskiego i augustowskiego, tudzież miasta Warszawy;

2) władza, którą mu nadajemy, jest dla nagłych okoliczności nieograniczoną;

3) wszelkim władzom wojskowym i cywilnym, które ustanowione zostaną, lub które sam ustanowić za potrzebne uzna, wykonanie niniéjszego postanowienia polecamy.

II.

Minister sekretarz stanu — Uwiadamiając komissyję wojewódzką o tych najwyższych rozporządzeniach, które ją obowiązują do wykonania wszelkich wydać się mogących rozkazów i poleceń jw. feldmarszałka: odebrał zarazem rozkaz, polecenia komissyi wojewódzkiéj, aby uważając odtąd za stolicę królestwa miejsce, w którém się najjaś. pan znajduje, przesyłała wprost do Petersburga przez pośrednictwo ministra sekretarza stanu raporta, jakie dotąd składała tak komissyi rządowéj spraw wewnętrznych i policyi, jako i innym naczelnym władzom rządo. w Warszawie.

Wisłą ciągle kra idzie. Śniegi i deszcze na przemian trudnémi czynią drogi do przebycia.

Gazeta pruska stanu z d. 14. marca zawiera z powsz. dzień. kraj. warsz., następujący list hr. Dybicza do pułkownika hr. Ledochowskiego, komendanta twierdzy Modlina: »Panie pułkowniku! Bóg obrońca dobréj sprawy udzielił zwycięztwa wojsku rossyjskiemu. Bitwy z d. 7. (19.) i 13. (25.) muszą umocnić przekonanie, że nowe usiłowania nie będą w stanie wstrzymać postępów oręża cesarza jmci. Wojska polskie walczyły śmiało i mężnie, jakby się należało było za sprawę sprawiedliwszą. Z tego powodu niechajby się uspokoił ich wojowniczy zapał i bitwy się skończyły. Wojownicy, co niedawno nieprzyjaciela, z którym teraz walczą, uważali za swojego współziomka, mają prawo żądać końca téj bratobójczéj wojny. — Panie pułkowniku, znałem waćpana osobiście. Waćpan zwróciłeś na siebie uwagę wskrzesiciela Polski, jakoteż monarchy, który wraz z tronem jego cnoty odziedziczył. Wiém, że jesteś walecznym oficérem i odznaczyłeś się tak uczuciem honoru, jakoteż troskliwością i miłością ku swojéj ojczyznie. Atoli ta Polska, dla któréj gotów jesteś wćpan wylać ostatnią kroplę krwi, jest łupem nieszczęsnych skutków nieładu i wojny. Własne wasze wojska oznaczyły pochody swoje rabunkiem i spustoszeniem wszelkiego rodzaju. Wojsko cesarskie, jakkolwiek przyzwykłe do karności, znajdując ruiny, musiało pomnożyć zły stan mieszkańców. Jestto nieodzowny skutek wojny. Mali to spotkać jeszcze inne prowincyje? — Aby tylu nieszczęściom zapobiedz, dostateczną będzie powrócić do winnéj wierności ku cesarzowi i królowi. Dostateczną będzie odnowić przysięgi, które nie wzdrygano się złamać, a których nic rozwiązać nie zdoła. Cesarz i król ogłosił wszystkim zaślepionym amnestyją i przebaczenie Wspaniałomyślność jego przejdzie nawet na występnych, żałujących czynów swoich. Cesarz jmć raczył władzę swoję przelać na mnie; będę umiał wykonać jego wspaniałe i wysokie zamiary. Bogdajby ci, którzy ojczyznę swoję szczérze kochają którzy czują się być zdolnymi wyświadczyć onéj pożyteczną usługę, najprzód powrócili do uległości, która nie ujmie onym sławy, bo jest niezaprzeczoną powinnością. — Powszechny szacunek, jaki waćpan u ziomków swoich posiadasz, i niezawisłe jego położenie, nastręczają mu sposobność dać wielki i korzystny przykład. — Mógłżebyś, panie pułkowniku, wahać się jeszcze uczynić swojéj ojczyznie tę ważną posługę? Gdyby jaki zwolennik rokoszu miał waćpanu czynić wyrzuty, znajdziesz usprawiedliwienie w pochwałach wszystkich rozumnych i w błogosławieństwie teraźniejszego i przyszłego pokolenia ojczyzny swojéj, ponieważ jéj powrócisz pokój, spokojność i szczęście. Ta jest najgodniejsza nagroda szlachetnego i wspaniałomyślnego serca. — Pułkownik Kiel, adjutant jego cesarzowiczowskiéj mości jako parlamentarz jest ode mnie upoważniony oddać waćpanu ten list. — Panie pułkowniku, nie chcę waćpana bynajmniéj uwodzić. — Nie wymagałbym po waćpanu podłości. Równie nie chcę oznaczyć czasu, oznajmienia mi postanowienia swojego. Rozważ to waćpan dobrze. Honor, obowiązki ku waćpana ojczyznie i monarsze powinny mu przepisać sposób postępowania. Obyś waćpan podzielał ze mną przekonanie względem sposobu postępowania, jakiego Polska spodziéwa się po waćpanu względem ważności usługi, którą jéj możesz wyświad-

czyć. — Swoją walecznością i talentami swojemi przyniosłeś już waćpan zaszczyt ojczyznie swojéj; oby przykład waćpana wyrwał ją z przepaści, w którą wtrącili ją niektórzy przewrotni obywatele. Ten posiada szlachetne męztwo, który piérwszy odważy się oprzéć się szałowi głów zagorzałych. — Obyś mi waćpan, panie pułkowniku, dał jak najprędzéj sposobność, zapewnienia go o mojém wysokiém poważaniu. — W Miłośnie d. 19. lutego (3. marca) 1831. Dybicz Zabałkański.« — (Na to wezwanie nastąpiła odpowiedź odrzucająca propozycyją, jakeśmy już donieśli w nrze. 34. gaz. n.)

Z jenców, których Rossyjanie zabrali Polakom, a których liczba podług powszechnego dziennika krajowego wynosi 250, uwolniono 41 i takowych we dwóch oddziałach pod Bielanami i Saską kępą Kozacy do Warszawy odprowadzili. Ciż sami uwolnieni mówili, że Rossyjanie otrzymują powszechny dziennik krajowy i kuryjera i inne pisma w tym samym dniu, w którym wychodzą.

Rada municypalna wydała rozporządzenie, podług którego każdemu mieszkańcowi Warszawy wolno jest piéc chléb, przedawać i ze wsi sprowadzać, z warunkiem, aby był dobrze wypieczony, miał należytą wagę i nie był przedawany nad przepisaną cenę. Równie i rzeź bydła wolna jest każdemu obywatelowi bez opłaty. Przeto spadły niezmiernie na teraz ceny mięsa, bowiem ogólnie płaci się 9 groszy polskich za funt mięsa.

— *Z Warszawy d. 10. marca.* —

Jenerał gubernator stolicy oznajmił, aby się nikt nie ważył zajmować budowli wojskowych dla ludzi lub koni, nie będąc wprzód przez niego do tego upoważnionym. Kto otrzyma w koszarach kwaterę, musi dać inspektorowi miejscowemu kwit. O całość i czystość mieszkania starać się powinien każdy dowódzca oddziału tamże umieszonego. Przy wyjściu z zamieszkanych kwater dowódzca musi oddać wszystko inspektorowi w takim stanie, w jakim je odebrał i zrządzone szkody wynagrodzić. Jenerał gubernator rozkazuje także wszystkim wojskowym, znajdującym się teraz w Warszawie, aby w 24 godzinach zgłosili się do dowództwa placu i wywiedli się z przyczyny swojego pobytu, inaczéj do właściwych korpusów odesłani zostaną. Powodem do tego rozkazu było to, że po przejściu wojska polskiego na lewy brzég Wisły wiele oficérów, podoficérów i szeregowych zatrzymało się w Warszawie bez pozwolenia, miasto udania się na swoje stanowiska. Wszystkim żonom żołniérzy, które mają bilety na kwatéry w Warszawie, rozkazał gubernator być gotowemi, aby w trzech dniach opuścić mogły stolicę i udać się do miast, wyznaczonych na depots pułków, do których ich mężowie należą; mieszkania zajmowane w Warszawie przez te kobiéty, otrzymają inne przeznaczenia.

Gazeta wiédeńska z d. 18. marca umieściła: Gazety berlińskie donoszą od granic polskich pod d. 9. marca: »W północnych częściach królestwa, tak zwani Krakusy polscy, rodzaj lekkiéj jazdy, którą można porównać z Kozakami, tyle okazali się śmiałymi, że się aż do drogi między Szczucinem a Łomżą posunęli. Rossyjanie posłali 150 ludzi piechoty do Kolna, aby tameczny mały magazyn od nich zabezpieczyć; tymczasem 200 konnych Krakusów była siła przewyższająca. Rossyjanie cofnęli się w ścieśnionych czworobokach przy nieustannym ogniu; co było chleba i owsa w magazynach zostało zabrane. Z resztą Krakusy, na których czele znajdował się burmistrz z Kolna, który zbiegł od Rossyjan, utracili wiele ludzi, i musieli zostawić plac Rossyjanom, a sami schronili się w lasy. Krakusy odwiedzili także Nowogród i dwa domy na przedmieściu spalili. Kartacze rossyjskie odparły ich. Teraz przedsięwziął rossyjski jenerał Fricken środki, aby te komendy odciąć i znieść. Na prawym brzegu Wisły blisko Pragi panuje teraz spokojność. W kierunku ku Płockowi nie napotkały korpusy polskie krążące na żadne wojsko rossyjskie, tymczasem stoją jeszcze Rossyjanie w okolicy Pragi. W d. 5. kilku śmiałych Polaków zrobiło wycieczkę ku Jabłonnie, którato wieś przez Kozaków jest osadzoną. Rossyjanie podług doniesień warszawskich utracić mieli 42 ludzi i 21 koni.

Wielka Brytanija i Irlandyja

Królestwo ichmość postanowili co 10 lub 14 dni zwiedzać na przemianę obadwa teatra narodowe, a za kilka dni będą z całym dworem w teatrze królewskim; jestto zaszczyt, którego już przeszło lat 30 nie miał teatr.

Podług wiadomości z Londynu z d. 5. marca całe posiedzenie w izbie niższéj w d. 4. t. m. poświęcone było rozpoznaniu pytania względem reformy parlamentu przez lorda Russel imieniem ministeryjum wniesionego, i w końcu, rozprawy odłożono do d. 7. marca. Szczególniejsze wrażenie uczyniło oświadczenie ministra wojny (p. Wynne), że bilu reformy z dobrém sumieniem nie może wspiérać, a zatém i urzędu swojego piastować. Mówił obszernie przeciw temu środkowi, którego pan Fr. Jeffries, lord adwokat Szkocyi mocno bronił.

Sądzą, że przeciwko pierwszemu odczytaniu bilu do reformy parlamentu, nie beddie żaden zarzut uczyniony, lecz że istotna walka nastąpi dopiéro przed drugiém odczytaniem onegoż, co zajść może dopiéro za dni 14. W Westminster i Londynie tworzą się liczne związki dla wspierania ministeryjum względem jego projektu reformy parlamentu. Wszelako kupcy i kapitaliści nie zdają się być przychylni téj reformie.

Rada gminna londyńska uchwaliła w d. 4tym marca jednomyślnie adres do króla i prożbę do parlamentu na korzyść reformy parlamentu. Prożbę do izby niższéj podał już szerif londyński na posiedzeniu téjże w d. 4. marca wieczorem.

Galignani Messenger z d. 9. t. m. donosi, iż telegraficzna depesza z Kaletu przywiozła wiadomość do Paryża, że na posiedzeniu izby niższéj w d. 7. t. m. zapadła uchwała, aby się rozprawy o bilu reformy aż po świętach wielkonocnych znowu rozpoczęły.

Francyja.

Postanowienie król. podpisane przez ministra spraw wewnętrznych nakazuje utworzenie 60 kompanij artyleryi, które w departamentach nadbrzeżnych powinny być utworzone. Kompanije te pełnić będą służbę na brzegach, a 13 istnących już kompanij kanonijerów pilnować będą bateryj, do których w razie potrzeby byliby użyci nowo utworzeni artylerzyści. Kanonijery dla wydziału nadbrzeżnego wybrani będą z gwardyi narodowéj. Istniejące już kompanije, będą urządzone podług nowego postanowienia, a nowo mające się utworzyć podług zasad, które równają się niejako tym, co na teraz przy tworzeniu artyleryi paryzkiéj zwykle są zachowywane. Kompanije artyleryi dla departamentu nadbrzeżnego, chociaż należą do gwardyi narodowéj, otrzymywać będą za każdy dzień, w którym się zbiorą na służbę, do roboty w bateryjach, lub na musztrę i obroty, pewny żołd lub wynagrodzenie. Ci z tych kanonijerów, którzy nie mogą sobie sprawić munduru i oporządzenia własnym kosztem, otrzymają takowe kosztem kraju.

Monitor z d. 9. t. m. zawiera królewskie postanowienie z dnia poprzedzającego, na mocy którego hr. d'Argout, minister marynarki, upoważniony jest tymczasowo do zawiadowania ministerstwem sprawiedliwości, w miejscu p. Merilhou, od tego obowiązku uwolnionego. Innem postanowieniem z dnia tegoż samego, mianowany jest p. Merilhou kawalerem legii honorowéj. Trzecie postanowienie mianuje pana Desmortier radzcą przy sądzie królewskim paryzkim; w miejscu pana Comte, królewskim prokuratorem przy sądzie paryzkim pierwszéj instancyi.

Izba parów przyjęła w d. 4. marca ustawę o organizacyi administracyi municypalnéj 95 głosami z pomiędzy 100.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 5. marca najsamprzód kommissyja do petycyj zdała sprawę. Jedna z tych pana Barbaraire z Bordeaux, żąda zniesienia biskupów, arcybiskupów i kardynałów, klasztorów zakonnic, zamknięcie kościołów po nabożeństwie i zniesienia spowiedzi w ucho! Izba głosuje przystąpić do dziennego porządku. Poczém rozpoznawano ustawę przyjętą przez izbę parów, a dotyczącą się utworzenia cudzoziemskiéj legii, i takową 218 białemi gałkami przeciw 22 czarnym przyjęto. Podczas rugów potworzyły się znaczne grupy, które nieustannie zajęte były potyczkami Polaków z d. 17. do 20. z. m., o czém pierwsze wiadomości nadeszły do Paryża w d. 5. t. m. Izba przechodzi potém do rozpoznania ustawy o gwardyi narodowéj przez izbę parów odmienionéj i z tego powodu czyni sama nowe dodatki.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 7ym t. m., podczas rozpraw nad nowém prawem wyborowém, przyjęto podatek wyborczy, stosownie do projektu rządowego na 500 franków. Projekt pana Salverte, wspierany przez pp. Odilon-Barrot i Lafayette, aby każdy Francuz mający lat 30 i używający praw cywilnych (bez opłaty podatku wyborczego) mógł być na deputowanego wybrany, został przez izbę odrzucony.

Minister sprawiedliwości, p. Merilhou, podał o swoje uwolnienie; następcą jego ma być pan Berenger. Pan Desmortiers mianowany został w miejscu pana Comte królewskim prokuratorem przy sądzie paryzkim pierwszéj instancyi. Zdaje się, że rezygnacyja pana Merilhou nastąpiła z powodu tego kroku, na który ten minister nie chciał zezwolić.

Pan Vitrolles, aresztowany w skutek scen zaszłych w lutym, został w d. 7. b. m. na wolność puszczony.

Pan Guizot (jak wiadomo protestant) mówi w najnowszym zeszycie pisma: *Revue de Paris* z d. 6. t. m. w odwołaniu się do scen w lutym zaszłych: »Wolność religijna jest naruszona; krzyże są zhańbione i zniszczone; wszystko co ojcowie nasi czcili, wszystko co my szanujemy, wystawiono na hańbę i zburzono; starożytny i czcigodny kościół (*Saint Germain l'Auxerrois*) tylko dla tego zupełnego spustoszenia uszedł, że go zamieniono na burmistrzostwo. Katolicy — dzisaj są liczniejsi niżeli przed 14. lutego, ponieważ każdy poczciwy człowiek ujmuje się za swoją religiją, gdy ją zhańbioną widzi, — katolicy, mówię, w całéj Francyi są zatrwożeni. Deputowani belgijscy mogli we Flandryi kato-

lickiéj opowiadać, jak w Paryżu postępują z kościołami. Stolica Francyi musiała się pokazać w oczach cudzoziemców jak miasto, gdzie panuje niedowiarstwo fanatyczne; a co najgorsza, że nie jesteście w stanie wszystko to złe znowu naprawić. Nie jest w mocy waszéj zrzucony krzyż postawić znowu na kościele chrześcijańskim.«

Monitor z d. 10. t. m. donosi: »Sąd przysięgłych departamentu Sekwany na posiedzeniach swoich w d. 5. i 7. marca trudnił się sprawami, ściągającemi się do wypadków w d. 19., 20., 21. i 22. grudnia z. r., które spokojność Paryża wzburzyły. — Na ławce winowajców widziano różne osoby siedzące, oskarzone o udział w owych rozruchach, a że znaczniejsze rzeczy naturalnie dłuższego czasu do instrukcyi wymagają, przeto pierwsze oskarzenia miały tylko za przedmiot okoliczności, które niekiedy nie mają żadnego związku z ważnością wypadków, śród których na jaw wyszły. Tymczasem z tych oskarzeń, które poprzedzają ważniejsze, można już poznać różne przyczyny owéj rewolucyi i różne żywioły owych rozruchów.

Monitor z d. 11. b. m. zawiéra następujący artykuł z Paryża z d. 10. marca: Dnia wczorajszego wieczorem o godzinie 9téj zebrała się kupa blisko z 20 osób przed pałacem posła rossyjskiego; dały się słyszeć wystrzały, kilka okien wybito kamieniami. Obywatele obruszyli się na to, gwardyja narodowa pospieszyła, burzyciele spokojności uciekli. Dzisiaj burzyciele spokojności przechodzili w processyi z chorągwią, krepą osłonioną; przeszli koło domu posła bez zatrzymania się; dały się słyszeć dzikie okrzyki, atoli obecność gwardyi narodowéj i kilka kompanij wójsk linijowych, które się natychmiast na to miejsce udały, położyły tamę tym nieprzyzwoitym demonstracyjom. — Uszanowanie, należne reprezentantom obcych mocarstw, oparte jest na prawach narodów, które naród cywilizowany nie powinien zapoznawać, a które rząd będzie umiał utrzymać.

Temps pisze z d. 10. marca o tych wypadkach w sposobie następującym: »Bardzo nieprzyjemne zdarzenie zaszło dnia wczorajszego wieczorem. Źle myślący rozgłosili, niewiadomo w jakim zamiarze, że pałac posła rossyjskiego miał być tego wieczora oświécony. Cokolwiek liczniejsza kupa cisnęła się wieczorem do tego pałacu, który nie był, jak zapowiedziano, oświécony. Kilku nędzników, co się na czele téj kupy znajdowali, wydawali buntownicze okrzyki i wybili kilka okien. W kilka chwil poźniéj wyjeżdżał powóz z pałacu i dozwolono mu daléj jechać bez najmniejszéj przeszkody. Chociaż sceny tego rodzaju często zdarzają się w Londynie, ministrowie mocarstw obcych nie mniemają się być w prawach swoich uszczupleni, wszelako spodziewamy się, że prefekt policyi przedsięweźmie najściślejsze śledztwo, aby sprawców tego zamachu ukarać. Rząd powinien nakoniec znaleźć siłę, bronić samego siebie i tych, którzy pod jego opieką zostają; wszystek porządek towarzyski jest w niebezpieczeństwie, jeżli podobnym zamiarom nie będzie położona tama. Prawa narodów nawet w samym Konstantynopolu nie bywają naruszane; nie mająż być w stolicy cywilizacyi szanowane?«

W dniu 10. i 11. rozeszła się powszechnie wieść w Paryżu, o mającéj nastąpić zmianie ministeryjalnéj. Dzienniki z tych obudwóch dni zawiérają różne w téj mierze domysły, atoli zgadzają się po większéj części, że pan Kaźmiérz Perrier otrzymał od króla zlecenie utworzyć nowe ministeryjum. Sądzą, że Monitor z dnia 13. b. m. zawiérać będzie nowe mianowania.

Tribune mówi, iż jenerał Pepe przybywszy do Marsylii, zkąd chciał udać się do Neapolu, został przez prefekta departamentu, p. Thomas, zatrzymany.

Państwo Papiézkie.

Diario di Roma donosi z dnia 5. marca: Ojciec święty przeniósł onegdaj swoję rezydencyją do pałacu kwirinalnego. To samo jest dostatecznem do zbicia bezzasadnéj wiadomości, że jego świątobliwość chce opuścić stolicę.

Daléj mówi *Diario di Roma* z dnia powyższego: Wierni poddani jego świątobliwości, żyjący na prowincyjach, którzy uwieść się dali ułudzie i szałowi owych nędznych buntowników, którzy niezważając na swoję smutną przyszłość, głoszą wiarołomstwo i niedowiarstwo, taką gorliwość okazują ku obronie ojczyzny, tronu i świętéj osoby naszego pana, Grzegorza XVI., iż ze wszystkich stron śpieszą gromadnie dla jego dobrowolnie broni, i ruszenia przeciw buntownikom. Do miast, wsi i okolic, które się w téj mierze najwięcéj odznaczyły, należą przede wszystkiém: Rzym, Albano, Frascati, Palestrina, Frosinone, Tivoli, Terracina, Marino, Zagerolo, Civitalavina, Subiaco, Campagnano, Ceri, Ceprano, Cisterna, Rocca priora, i S. Vito.

Podług zeznań kapitanów okrętowych, którzy w dniu 11. b. m., przybyli z Tryjestu do Ankony, w skutek odebranéj tamże wiadomości w dniu 9. o wnijściu wójsk cesarsko austryjackich do Ferrary, wstrzymano pochód blisko 400 ludzi wojska powstańców z Ankony do Rzymu i zakazano wywozu zboża z tamecznego portu.

)(2

Królestwo Sardyńskie.

Gazeta turyńska z dnia 5. t. m. zawiera następującą wiadomość, odebraną przez nadzwyczajną sposobność z Chambery z d. 4. t. m. Jego wys. książę Sabaudzki Carignan, zjechał tu wczoraj o godzinie 7. wieczorem. Przybycie jego wielką sprawiło radość i całe miasto było oświecone.

— Zdaje się potwierdzać przyjemna wieść, że rozmaite kupy wygnańców zostały rozproszone. Kupa blizko 50 osób zebrała się była niedawno w domu szynkownym Carouge w kant. Genewy, lecz została natychmiast przez władze kantonu rozprószona. Kupa 150 do 200 przemytników chciała znaczną ilość towarów przeprowadzić, i dla tego uderzyła na nasz poczt straży celnéj w Annemasse na granicy kantonu genewskiego. Straż celna broniła się mężnie i mówią, że w tém zdarzeniu ubito pięciu przemytników, a 25 raniono.

Podług późniejszych wiadomości z Turynu, odebrano tamże doniesienie, że kilku zbrojnych zbiegów z trójkolorową chorągwią połączyło się z przemytnikami, chcąc na nowo doświadczać szczęścia, lecz zostali odparci przez tamecznych górali, którzy dobrowolnie połączyli się ze strażą celną. Rząd kantonu Genewy rozkazał natychmiast owych zbiegów rozbroić.

Taż sama gazeta z dnia 8. t. m. zawiera następujące wiadomości z Chambery dnia 5. marca: Odebraliśmy niektóre nowsze szczegóły o potyczce zaszłéj pod Annemasse, z których okazuje się, że poczt straży cłowéj w téj okolicy, właśnie pod Ertrembieres był attakowany, gdzie zaczepiający złożeni byli to z przemytników, to z mieszkańców wsi poblizkich i swoich pomocników, niemniéj niektórych ludzi, mających złe zamiary, mianowicie takich, którzy już w niedzielę dnia 27. lutego, przybywając od Chene-Thonex, ukazali się z buntowniczemi chorągwiami pod Annemasse, lecz natychmiast zostali odparci, i od rozjątrzonego ludu największéj przykrości doznali. — W Ertrembieres straż celna otrzymawszy pomoc z poblizkich stanowisk, wspierana była najmocniéj przez mieszkańców, którzy pałali niecierpliwością zemszczenia się za rewolucyjne wyzwania pod Annemasse. Oczekiwano ich na górze i potwierdza się, że zostawili na placu jednego zabitego i 25 ranionych.

Zjednoczone Niderlandy.

Na posiedzeniu kongresu narodowego bruxelskiego z dnia 4. marca zdał pan Raikem sprawę z wniosku rządowego o zaciągnieniu pożyczki. Pan Lebau rzekł przy téj sposobności, iż w Anglii uważają mianowanie rejenta belgijskiego za francuzką zupełnie kombinacyję. Wszelako jest to fałszem, bo dla czegożby potrzeba było zapewniać rząd angielski, że Belgijum postanowiło mocno pozostać Belgijum dopóty, dopóki nie będzie zmuszone rzucić się w objęcie Francyi. Dopóki Anglija nie uspokoi się w tych swoich zdaniach, obawiać się należy, aby przyjacielskie stosunki między Francyją a Angliją nie ucierpiały, co wśród teraźniejszych okoliczności byłoby nieszczęściem, ponieważ Anglija wspierać musi Francyją do utrzymania zasady niemieszania się. — Minister spraw zewnętrznych oświadczył, że wybór rejenta ani Francyi ani Anglii nie był oznajmiony. Aby to uczynić, potrzeba było urządzić ministeryjum; atoli w 48 godzinach będą obadwa te mocarstwa uwiadomione o wyborze. Względem zaś innych mocarstw, jeszcze nic nie postanowiono, aby dla Belgijum nie przygotować upokorzenia. Co się dotycze angielskiego ajenta w Bruxelli, tedy jest rzeczą pewną, że jest gorliwym protektorem zdań zgubnych dla nowego porządku reczy. — Po tych oświadczeniach ministra, uważa pan Lebeau za rzecz szczególną, iż Francyja w osobie jenerała Belliard posłała posła, który został rejentowi przez pana van de Weyer przedstawiony. Faktum to dowodzi, że jeźli ociągano się donieść o wyborze rejenta, dano przez to pierwszeństwo Francyi. Może że są tajemne związki z Francyją? Słyszałem, mówi, o instrukcyjach, obowiązujących rząd belgijski do zaopatrzenia w żywność twierdz południowych. Chciałbym mieć w téj mierze objaśnienie. Ponieważ pięć wielkich mocarstw uznały niepodległość Belgijum, przeto nie pojmuję bojaźni, aby one zawiadomić o wyborze rejenta. — Minister spraw zewnętrznych oświadczył, że przybycie jenerała Belliard nastąpiło w skutek kroków belgijskiéj deputacyi w Paryżu, i że nie może być mowy o zaopatrzeniu twierdz w żywność. Dalsze narady względem pożyczki odłożono.

Na posiedzeniu kongresu narodowego belgijskiego w dniu 7. marca po naradzie, do któréj należeli ministrowie wojny, finansów, spraw wewnętrznych i zewnętrznych, potwierdził kongres 96 głosami przeciw 21, żądaną przez rząd pożyczkę 12 mili. złh. Minister finansów opiera tę pożycztę na tem, że z pierwszych dwunastu części podatku gruntowego tak mało weszło, iż blisko milijon brakuje. Wypisana patryjotyczna pożyczka uczyniła tylko 280,000 zr. Minister skarbu zapowiada nadto, że pożyczka 12 milijo. gdyby do wojny przyszło, nie wystarczy, lecz że będzie potrzeba dalszych źródeł pomocnych.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 12. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.